CZĘŚĆ VII. № 18. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, $\frac{7}{19}$ Marca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{6}{18}$ *Marca.*

— Roskazem dziennym Cesarskim 28 b. m. zostający przy osadach wojskowych Jen.-major *Dannenberg* 2, s powodu słabości zdrowia, uwolniony zostaje od służby s prawem noszenia munduru.

— Przez Reskrypt Cesarski 22 z. m. Komendant m. Irkutska Jen.-major *Pokrowski* 1, mianowany kawalerem orderu Ś. Stanisława 1 klassy. *(R. I.)*

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

17 *Lutego.* Dyrektor kommisyi budownictwa w Moskwie Senator *Basziłow* otrzymuje w darze na dziedzictwo 5,000 dziesięcin ziemi z własnego wyboru w jednéj s takich Wielkorossyjskich gubernij, gdzie są ziemie zbywające.—Z liczby wybranych przez szlachtę Kandydatów, zatwierdzeni zostają Prezydentami Izb sądowych Mohylewskich: kryminalnej, Assesor Kollegialny Lew *Stachowski* i cywilnej, Assesor Kol. Ignacy *Szebeka.* Sędzią zaś tamecznego Sądu Sumienia, dymisyonowany Sztabs-Rotmistrz Jan *Czeremisinow.*

20 *Lutego.* Senator, Radzca Tajny hrabia *Wołłowicz*, na własną prośbę, s powodu słabości zdrowia, otrzymuje uwolnienie od służby.

23 *Lutego.* Dyrektor Departamentu Oświecenia Rz. Radca Stanu *Jazykow*, na własną prośbę, s powodu słabości zdrowia otrzymuje uwolnienie od służby, s pensyą 3000 tysięcy rubli, na mocy ustawy o wysłużonych pensyach. —Szlachcicowi Wiktorowi *Lebiedlew*, który za karę zniżonym był do stopnia szeregowego i służył w 3m pułku strzelców, za szczególne odznaczenie się w bitwie 13 Lutego 1831 roku przeciw polskim powstańcom, przywrócone zostaje szlachectwo.

24 *Lutego.* Radzcy Stanu: Rektor i wysłużony Professor Uniwersytetu Moskiewskiego *Dwigubski*, Dyrektor szkół gubernii Smoleńskiéj *Ludohowski* i urzędnik do szczególnych poleceń przy Departamencie Oświecenia Szambelan Dworu *Wieriowkin* mianowani Rzeczywistemi Radzcami Stanu, zaś Adjunkci Lyceum Riszeliewskiego 9 klassy *Żukow* i *Pachmann* i Starszy nauczyciel Gimnazyum Witebskiego *Piotrowski* Assesorami Kollegialnemi. — Naczelnik oddziału Departamentu Oświecenia, Radzca Dworu *Eliaszewicz*, w nagrodę szczególnych prac, dokonanych s polecenia zwierzchności, otrzymuje stopień Radzcy Kollegialnego; urzędnik kancelaryi Głównodowodzącego czynną armiją Radzca Stanu *Jewiecki* podniesiony do osméj klassy.

25 *Lutego.* Koniuszy Dworu Cesarskiego *Opoczinin* mianowany członkiem wydziału gospodarczego Kommisyi, ustanowionéj do wybudowania Cerkwi Ś. Izaaka w Petersburgu.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 10 Lutego b. r. Radzcy honorowi, Sekretarze Konsystorzów: Mohylewskiego, *Łorczenkow* i Wołyńskiego, *Tokarzewski* mianowani Kawalerami orderu Ś. Stanisława 4 klas.

— Wyrokami Cesarskiemi: 1) z d. 19 Stycznia b. r. na przedstawienie Audytoryatu Jeneralnego, adjutant 1 brygady 1 dyw. ułanów Porucznik pułku ułanów gwardyi *Czernow*, który zabił dymissyonowanego kapitana *Szyszkowa* s powodu zaszłéj z nim kłótni i bitwy, po odjęciu rangi, orderu Ś. Włodzimierza s kokardą i szlachectwa, zostaje zniżonym na szeregowego i nadto skazanym na wysiedzenie rekollekcyi podług naznaczenia zwierzchności duchownéj.—2) z dnia 2 Lutego b. r. na przedstawienie Dowodzcy oddzielnego Korpusu Kaukaskiego, Chorąży 50 pułku Dońskich kozaków *Griwin*, przekonany o przechowywanie rzeczy skradzionych, o różne fałszywe w tym względzie objaśnienia i również fałszywe oskarżenia innych osób, pozbawionym zostaje rangi i szlachectwa, do czasu szczególnego odznaczenia się w bitwie przeciw nieprzyjacielowi i ma pozostać w wojsku Dońskiem.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu. 1) 20 *Lutego.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Pana Ustawy o stałej straży leśnéj.—2) 28 *tegoż m.* Dla zapobieżenia wszelkim wątpliwościom i nieporządkowi w głosowaniu na wyborach szlacheckich, Cesarz Jmć, na przedstawienie P. Ministra Spraw Wewn. raczył roskazać, iżby codziennie, w czasie wyborów, przed otwarciem posiedzenia, odczytanym był spis wszystkich szlachty, tudzież, iżby przyjeżdżający poźniéj, nieinaczej wchodzili do zgromadzenia, aż po oznajmieniu Marszałkowi Gubernijalnemu o ich przybyciu.—3) 2 *b. m.* O policzeniu wszystkich kantonistów i

dzieci żołnierskich, mieszkających w gubernijach Kijowskiéj i Czernihowskiéj, do 2go odwodowego korpusu jazdy osadników wojskowych. *(G. S.)*

— N. Cesarzowa Jmć przyjąwszy łaskawie złożony Jej przez Ministra Oświecenia exemplarz xięgi pod tytułem: *Opowiadania xięcia Kurbskiego*, (Сказанія Князя Курбскаго) raczyła udarować wydawcę, urzędnika 9 klassy *Ustriałow*, pierścieniem brylantowym, na dowód Monarszych Swych względów ku pożytecznym jego pracom.

— Podpułkownik *de Chapelet*, który wytłumaczył z angielskiego na język rossyjski dzieło Walter-Scotta: *Życie Napoleona Bonaparte, Cesarza francuzów*, za ofiarowane N. Cesarzowi Jmci, J. C. M. Xięciu Cesarzewiczowi Następcy i J. C. M. W. Xięciu Michałowi exemplarze tego przekładu, miał szczęście otrzymać od N. Pana pierścień brylantowy. *(G. P.)*

— Podług wiadomości otrzymanych tu przez kuryera s Konstantynopola z d. $\frac{11}{23}$ Lutego, eskadra pod wodzą Kontradmirała *Łazarewa* przybyła już do Bosforu. Stanęła ona na kotwicy przed Bujuk-Dere $\frac{9}{21}$ Lutego z rana. Tegoż dnia Radzca tajny wojenny *Muszyr-Achmet-Pasza*, Jenerał-adjutant Sułtana, w imieniu Jego Wysokości wynurzył najżywszą wdzięczność posłowi Cesarskiemu P. *Butieniew*, równie jak i P. Jen.-porucznikowi *Murawjew*, za tak świetny dowod pieczy Jego Cesarskiej Mości o dobro Porty Ottomańskiej. Nazajutrz odwiedził też naszego posła Seraskier *Chozrew-Pasza*, w towarzystwie licznego orszaku. Wysoki ten dygnitarz ponowił z najżywszém rozrzewnieniem oświadczenia wdzięczności Sułtana ku N. Cesarzowi, i odwiedził Kontr-admirała *Łazarew*, który go przyjął na swym okręcie ze zwykłemi honorami wojskowemi. Seraskier uwiadomiwszy Kontr-admirała że Jego Wysokość zamyśla przyjąć go za dni trzy lub cztery na prywatném posłuchaniu, oświadczył chęć, w charakterze byłego Wielkiego Admirała, obejrzeć wszystkie części okrętu; po dopełnieniu czego, jako prawdziwy znawca, wynurzył swoje podziwienie s porządku, pięknej postawy osady okrętowej i wzorowego ochędostwa. Seraskier powracając na ląd pozdrowionym był wystrzałem z dział okrętu admiralskiego.

Przed przybyciem jeszcze eskadry interesa w Konstantynopolu wzięły pomyślny obrot. Armija Egyptska wstrzymała dalsze swe postępy; jawne niebespieczeństwo nie groziło już stolicy, wszystko nawet zapowiadało bliskie przymierze. Słowem krytyczne okoliczności, które zmusiły Portę w d. 21 Stycznia do proszenia pomocy Rossyi, już się były odmieniły kiedy eskadra Rossyjska zawinęła do portu Bujuk-dere. I tak, dało się widzieć, że obecność jéj w zatoce Konstantynopolitańskiej nie była konieczną. Gdy wszakże Sułtan nie wyrzekał się jeszcze myśli ucieczenia się, w razie potrzeby, do pomocy, którą Cesarz Jmć pośpieszył mu ofiarować, przeto między poselstwem Cesarskiem a Ministerstwem Ottomańskiem uradzono, zgodnie z wolą J. C. Mości, iżby eskadra tymczasowie odpłynęła do Sizopolu, portu najbliżej położonego od zatoki Konstantynopolitańskiej. Eskadra wyjdzie tam s pierwszym pomyślnym wiatrem.

Środek ten zupełnie się zgadza z dobrem Sułtana. N. Cesarz Jmć, wierny zasadom, któremi się przewodniczył w interesach Wschodu, w zupełności też pochwalił krok przedsięwzięty przez Jego posła w Stambule. Wojska przeznaczone do wylądowania, o które prosiła Porta, posłane zostały razem z eskadrą, pod wodzą Wice-admirała *Kumani* do Sizopola, gdzie się połączą z eskadrą Kontr-admirała *Łazarew*, ażeby stamtąd wspólnemi siłami dążyć mogły na obronę Konstantynopola, gdy tego okoliczności wymagać będą.

Podług najnowszych wiadomości s Konstantynopola, z d. $\frac{17 \text{ Lutego}}{1 \text{ Marca}}$ odebranych w Odessie przez okręty kupieckie, eskadra Kontr-admirała *Łazarew*, tego dnia stała jeszcze przed Bujuk-dere a w stolicy Państwa Ottomańskiego panowała zupełna spokojność.

— Do Petersburga przyjechali: 28 Lutego s Tychwina, Sekretarz Stanu *Tanejew*;—2 b. m. z Noworżewa, zostający w jeździe Jen.-major *Dawydow*; z Nowgorodu Jen.-maj. *Delivron*. Wyjechali: tegoż dnia, do Moskwy, Wice-prezydent tamecznego wydziału akademii medyko-chirurgicznej Rz. R. Stanu *Fischer*; do Wilna, tameczny woj. gubernator Jen.-adj. xżę *Dołgoruki*; do Połągi, Senator *Wasilczykow*; tamże Jen.-maj. *Wasilczykow*; do okręgu żołnierzy-rolników wydziału Nowgorodzkiego, minister wojny Jen.-adj. *Czernyszew*; tamże, dężurny Jenerał Głównego Sztabu Jen.-adj. *Kleinmichel*; do Nowgorodu, Jen.-adj. *Depreradowicz*; do stacyi Tosny, Jen.-maj. xżę *Łobanow-Rostowski*;—3go; do Dynaburga, naczelnik 2ej dyw. pieszej Jen.-por. *Gołowin*. *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 1 *Marca*. Dowiadujemy się drogą urzędową, iż lord Kanclerz Skarbu zamierza mówić o zmniejszeniu opłaty stęplowej od pism czasowych dopiero po 5 Kwietnia, jako dniu od ktorego się zaczyna rok skarbowy. Z wydatków przeszłorocznych pozostała wprawdzie przewyszka 600,000 f. sterl., lecz ta posłuży tylko na pokrycie ubytku wyrządzonego przez zmniejszenie niektórych poborów. Od wydatków roku bieżącego, pozostanie, ile spodziewać się można, przewyszka przeszło półtora milijona; lecz Kanclerz Skarbu waha się czyli ma jej kosztem powprowadzać ulgi w poborach celnych, w podatkach od drzwi i okien, czyli też w opłacie stęplowego od dzienników; nawet pół milijona, na ten cel obroconego, sprawiłoby nieskończone korzyści, kiedy obrocone na ulgę poborów celnych, i t. p. zaledwieby czuć się dało.

— Miasta rękodzielne poczynają protestować się przeciw bilowi o uśmierzeniu rozruchów w Irlandyi. Towarzystwo polityczne miasta Birmingham uchwaliło postanowienie, którém ogłasza bil ten za przeciwny wszystkim zasadowym prawom konstytucyi angielskiej i wzywa spółobywateli do podawania prośb przeciw jego przyjęciu. Podobne prośby wygotowano już w Drogheda i Waterford.

— Dzienniki otrzymane z Launceston, ziemi Van Diemen, dochodzą 8 Października z. r. Donoszą one właśnie o przybyciu do Sydney, jednego okrętu kupieckiego ze Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, nazwiskiem *Tybée*. Zdarzenie to obudziło najżywszy interes w całej osadzie, gdyż *Tybée* jest pierwszym okrętem przybywającym do tego kraju prosto z Ameryki. Robi to dla osady nadzieje otrzymywania s czasem większej liczby wyrobów ręko-

dzielnych i taniej aniżeli je dotąd miewano, tudzież zobopólnej wymiany rozmaitych płodów, mianowicie zaś wełny.

Paryż 28 *Lutego.* W izbie niższej 21 b. m. po otrzymaniu trzech projektów praw, s których jeden dozwala rządowi zebranie 80,000 nowozaciężnych s klassy 1832, przystąpiono do dalszych rospraw o budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, i przyjęto wydatki następujące: 536,700 fr. na koszta utrzymania osób, ze zmniejszeniem tej summy o 2,000 według żądania Komissyi; 180,000 fr. na koszta materyalne; 2,783,000 fr. na płace posłów przydworach obcych; 1,618,000 na płace konsulów i innych agentów tego rzędu. Poprawa jedna P. Auguis, który żądał zmniejszenia o 545,000 fr. płac pierwszych, została odrzuconą. P. Havin, wniosł inną poprawę, mającą na celu zmniejszenie tychże wydatków o 315,000 fr., mianowicie zaś przez odmówienie dodatku 180,000 fr. żądanego przez ministra do płacy posłów w Londynie, Wiedniu, Petersburgu, Rzymie i Madrycie; z podanego przez komissyą zmniejszenia płacy niektórych ministrów pełnomocnych o 65,000 fr.; i nakoniec z ujęcia 70,000, fr. z kosztów utrzymania posłów w Turynie, Neapolu i Bernie.

— 23*go*, po wysłuchaniu raportu komissyi o budżecie ministerstwa handlu, wrócono do rospraw względem poprawy P. Havin. Bronił dodatku żądanego do kosztów utrzymywania poselstw przy pięciu wielkich dworach, minister spraw zagr. P. Broglie. Przekładał, iż płaca ich nie jest właściwie płacą, lecz summą dawaną im zgóry na wydatki rządowe, którą obowiązani są wydać w oznaczonym czasie i w oznaczonych celach; ażeby zaś wydatki te nie były daremnemi, powinny być dostatecznémi do osiągnienia zamierzanego celu. Posłowie powinni żyć na stopie ktoraby im pozwoliła walczyć o prym z najzamożniejszemi osobami dworu, przy którym się znajdują, tudzież s posłami innych mocarstw, ażeby mogli uprzedzać i śledzić myślą postępy rozmaitych spraw i opinii, zapewniać sobie związki i przychylność rozmaitych osób. Żyjąc w sferze niższej, nie mieliby żadnego wpływu, tracili wszelką wziętość, musieliby się uciekać do najnędzniejszego szpiegowstwa, środka ze wszystkich najniższego i najmniej potężnego.

Rządowi, który nie chce łożyć wielkich kosztów na utrzymywanie posłów za granicą, pozostaje jeden tylko środek zapewnienia sobie niejakiego wpływu: groźby. Lecz środek ten ze wszystkich najuciążliwszym jest i najniebespieczniejszym. Gdy cały wpływ polityczny jakiego narodu ma być jedynie owocem bojaźni którą w innych obudza, trzeba zawsze niezmiernego rozwijania sił wojskowych. Traktat Badeński zawarty wprawdzie został przez prostego komissarza Konwencyi narodowej: lecz Konwencya miała podówczas 11 czynnych armii i 1,500,000 zbrojnego żołnierza. Środek podawany w projekcie rządu daleko jest pewniejszym i oszczędniejszym. Rozszerzając się dalej w tymże przedmiocie, minister usiłował wykazać niedostateczność płacy wielkich posłów: w dowod tego przytaczał, że kiedy mu w roku zeszłym ofiarowano jedną z tych missyj, wyrachował był, iż dodając nawet wszystkie jego własne dochody do płacy rządowej, nie mogłby jeszcze reprezentować Francyi tak jakby należało. Toż samo powtarzają mu codziennie wszyscy wielcy posłowie. Niemasz z nich ani jednego któryby nie dokładał z własnych dochodów do poselskiej swej płacy, a nawet nie ponosił znacznego szwanku na własnym majątku. Trzymając się takiego systematu względem urzędów dyplomatycznych, żaden z nich nie będzie mogł być przyjętym przez nikogo prócz ludzi niezmiernie bogatych, z zupełném wyłączeniem tych, którzyby mieli za sobą tylko własne talenta.

Izba przyjęła pierwsze oszczędzenie 65,000 fr. na poselstwach w Konstantynopolu, Lizbonie, Rio-Janeiro, Florencyi, Hannowerze, Hamburgu, Darmstadt; ujęcie zaś 180,000 fr. z kosztów utrzymania wielkich poselstw odrzuciła. Oszczędzenie 70,000 fr. na poselstwach w Turynie, Neapolu i Bernie, po długich sporach przyjętém zostało większością 171 głosów przeciw 155.

Dalej uchwalono jeszcze wydatki następujące: na płace agentów dyplomatycznych, zostających w nieczynności 100,000 fr.; na koszta urządzenia mieszkań agentów konsularnych 300,000 fr.; na gonców i koszta przejazdu 400,000 fr.; na utrzymanie rezydentów politycznych i konsularnych 65,000 fr.; na podarunki dyplomatyczne 50,000 fr.; na zapomogi i wynagrodzenia 80,000 fr.; na wydatki tajne 620,000 fr.; na missye nadzwyczajne i wydatki nieprzewidziane 100,000 fr. — Ogółem cały budżet min. spraw. zagr., z włączeniem uchwalonych oszczędzeń, 7,227,700 fr.

— Xżę Orleanu wrócił tu z Bruxelli 25 b. m. wieczorem.

— W Monitorze czytamy co następuje: «W Piątek, 22 Lutego, o godzinie 5½ wieczorem, xżna Berry, złożyła Jenerałowi Bugeaud, rządzcy cytadelli Blaye, oświadczenie następujące: «Znaglona okolicznościami i środkami od rządu przedsięwziętémi, jakkolwiek miałam ważne powody do utrzymywania małżeństwa mojego w tajemnicy, sądzę dziś iż powinnością jest moją, ze względu na mnie samę i moje dzieci, oświadczyć, iż w czasie pobytu mojego we włoszech, weszłam tajemnie w nowe małżeńskie śluby.»

»W cytadelli Blaye, 22 Lutego 1833 roku.«

«MARYA KAROLINA.»

«Oświadczenie to przesłane przez Jenerała Bugeaud P. Prezydentowi rady ministrów, złożoném zostało niezwłocznie w archiwum Kancelaryi Państwa.»

— W skutek przybycia dwóch umyślnych kurjerów z Blaye, P. Doktor de Gintrac, 23 b. m. wyjechał z Bordeaux do pomienionej cytadelli.

— Sprawa Wice-hrabi Châteaubriand wyrokiem izby oskarżeń odesłaną została przed sąd d'assises depart. Sekwany. Oskarżony on jest 1) o podniecanie nienawiści i wzgardy ku rządowi; 2) przeciwienie się prawom Króla, otrzymanym z woli całego narodu; i, 3) podniecanie do obalenia rządu, wydaniem pisemka p. t. «Rzecz o uwięzieniu xżny Berry.» — Sąd d'assises, na pos. 27 b. m. uwolnił go zupełnie od winy.

— Zmarły przed kilką dniami kardynał xżę Rohan, zostawił w testamencie cały ogromny swoj majątek, synowcowi swojemu Josselin, synowi xcia Leona; synowicy swojej, zapisał tylko w posagu 250,000 fr., kościo owi zaś arcybiskupiemu w Besançon rocznego dochodu 37,000 f.

— Wiadomości z Oporto zawsze są jednostajne, i wystawują w coraz smutniejszém świetle położenie wojsk Don Pedra. Po ostatniej porażce liczba dezercyj miała się jeszcze zwiększyć, dla coraz wzmagającej się nędzy, obok niesłuszności z jaką wszystkie stopnie wojskowe rozdawane bywają.

— P. Lasteyrie, wnuk Jenerała Lafayette, który zaciągnął się był jako ochotnik do służby Don Pedra, opuścił

Oporto i wrócił już do Paryża. Na ostatnim balu w Tuileries widziano go w mundurze jaki nosi, czyli raczej jaki powinnoby nosić wojsko xcia Braganza.

— Pani de Fizanne stawała 26 Lutego przed sądem d'assises pod ciężarem oskarżenia o spisek na zgubę stanu. Skazaną będąc zaocznie na śmierć, w liczbie innych osób należących do głośnej sprawy o spisek na ulicy des Prouvaires, szukała sama sprawiedliwości i została zupełnie uniewinnioną przez sąd przysięgłych.

Madryt 15 *Lutego. Gazette* z dnia 14 b. m. ogłasza nowy wyrok Krolewski, nakażujący zaciąg 25,000 młodych ludzi, dla zapełnienia miejsca tych, którzy w skutek wyroku 8 Lutego 1827 po sześcioletniej służbie wrócili do domów.

— Piszą z Sevilli o nowych rozruchach wynikłych w skutek nieporozumień pomiędzy wojskiem linijowém a ochotnikami Królewskiémi; lecz energiczne środki przedsięwzięte przez jenerała hr. de las Amarillas, już je przytłumiły.

Münich 25 *Lutego.* Drogą Tryestu otrzymano tu radośną nowinę, iż wyprawa bawarska do Grecyi przybyła już do Nauplii w d. 31 Stycznia, i że sam Król Othon szczęśliwie tam stanął.

Haga 2 *Marca.* Postanowieniem Królewskiém z d. 24 z. m. baron Zuylen van Nyevelt odwołanym został s poselstwa swojégo w Londynie i mianowany ministrem stanu; na jego zaś miejsce posłem w Londynie, dla toczenia dalszych układów względem spraw belgijskich, mianowany P. Dedel, z nadaniem mu podobnież godności ministra stanu. W skutek tej odmiany, P. Dedel wyjechał już do Londynu w nocy 27 b. m.

Bruxella 1 *Marca.* Według Monitora belgijskiego liczba oficerów cudzoziemskich zostających teraz w służbie belgijskiej wynosi ogółem 148, w ich liczbie jest 114 francuzów a 34 polaków i niemców. (*J. S. P.*)

Filozofija.

Rys ogólny postępu badań filozoficznych we Francyi w ciągu dwóch ostatnich wieków.

Trzy szkoły filozofii.

We Francyi, w ciągu dwóch ostatnich wieków rozwinęła się trojaka nauka filozofii, czyli *trzy szkoły filozoficzne*, bardzo dobitnie różniące się od siebie: 1*od* różnością wyobrażeń o człowieku i celu jego istnienia; o początku i naturze wszech rzeczy; 2*re* różnością wpływu nauki każdej s tych szkół, na indywidualne, wewnętrzne człowieka usposobienie i pojmowanie szczęścia i nieszczęścia; 3*cie* różnością wpływu na ogólny postęp ludzkości i rzeczywistégo światła.

Szkoła zwana Francuską, *par excellence*, jej mistrze.

Pierwsza szkoła ma nazwisko *Francuskiej* (par excellence); *Locke* i *Condillac* uważani są za jej fundatorów, a za celniejszych mistrzów *Cabanis*, *Tracy*, *Volney*, *Voltaire*, *JJ. Rousseau* (*Maine de Byran*, *Dégérando*); wszyscy tak zwani *Encyklopedyści francuscy*.

Nauka tej szkoły i jej postęp.

Zasadą nauki tej szkoły i wszelkich wyobrażeń podstawą jest *dotykalność zmysłowa* (*sensualisme*). Treść jej, dążenie i skutki, wiadome są dziś każdemu kto tylko w ogólniejsze wdaje się pomysły. Nauka ta we Francyi przy końcu zeszłego wieku była na stopniu ostatecznej swej dojrzałości i spadnienia owocu; razem z językiem i ogólną francuską cywilizacyą rozlewając się szeroko po Europie, i nasz kraj, s końcem przeszłego i początkiem teraźniejszego wieku, przy odrodzeniu się ciekawości naukowej i czytelnictwa, ciężko nawiedziła.

Szkoła Teologiczna, jej początek.

Druga szkoła filozofii we Francyi, nazywa się *Teologiczną;* wzięła początek i rozwinęła się ta szkoła następną koleją: gdy w XII*tym* wieku dało się czuć powszechne umysłów poruszenie we względzie powracającej do życia oświaty, gdy badania wszelkich tajemnic wzięły górę i podniosły się do rzeczy religijnych; kościół Chrześciański przedsiębrał kroki ustalenia rzeczy religijnych przez ogłoszenie i upowszechnienie zasad przez się przyjętych, jako ostatecznie wykończonych i nietykalnych. Wiadomo bowiem było kościołowi, z nabytego doświadczenia w pielęgnowaniu tych zasad przez ciąg groźnych wieków barbarzyństwa, że jedynie tylko pokrywając świętą zasłoną można je było ubespieczyć przed badaniem powszechności postępującém nowémi i niepewnémi jeszcze drogami, i mogącém wnieść na łono religii zamęt zwątlenia. W tym więc celu Innocenty III*ci* ustanowił zgromadzenie duchowne *Braci ubostwa* (*Frères mendiants* Fratres mendicantes) i *Dominikanów*, których przeznaczeniem jest rozpraszając się po wszystkich stronach świata nauczać ustalonych przez kościoł zasad wiary; a mianowicie, o człowieku i naturze rzeczy bliższego z człowiekiem stosunku, w następnej treści. «*Ziemia*, Jest to padół płaczu przeznaczony na życie doczesne człowieka. *Człowiek*, Jest istota złożona z ciała śmiertelnego i duszy nieśmiertelnej na obraz Boski; stworzony jest dla poznania i miłowania Boga. *Życie doczesne.* Jest krótka wędrówka, pasmo cierpień, przeznaczone na ubłaganie gniewu Bożego, który od grzechu pierworodnego nieustannie nad głową ludzkiego rodu ciąży. *Wszelka władza*, Jest obrazem władzy Najwyższego, dotykając człowieka w rozmaity sposób, otwiera mu drogę przez cierpienie osiągnąć cel życia. (obacz wyżej *Życie*) *Duchowieństwo.* Może, indywidua które się oto starają, godnie, oswobadzać w czasie od skutków gniewu Bożego.—Naucza zasad wiary, przewodniczy w modlitwie.—Niewiernych karze dając na ziemi wyobrażenie ognia wiecznego. *Modlitwa.* Jest jedyny środek przez który człowiek każdą chwilę swojego życia, i całe jego pasmo najskuteczniej skierować może na drogę rzeczywistego przeznaczenia (ob. cel *życia*.) *Idea Boskiej ustawy.* Jest przedwieczne wszech rzeczy prawo; ustawa Najwyższa, ustawa wszelkich ustaw ludzkich, stosownie do czasów i obyczajów już to pierwszą wszech rzeczy przyczyną, już to prawem Boskiém nazywana, a która wiecznie i wszędzie, była i jest jedną i tąż a nie inną ustawą tylko pod zazwaniem rozmaitém. i t. d. i t. d.

Ta nauka od ostatnich dwóch wieków wzięta pod szczegółowy rozumowany wykład, dała początek oddzielnej szkole filozofii, zwanej *Teologiczną*.

Niektórzy celniejsi Mistrze tej szkoły i treść ich nauki.

De la Mennais (l'abbé). «Zmysły człowieka podległe są błędowi, pamięć ułomna, rozumowania podległe obłąkaniu

fałszu, wszystkie w ogólności władze indywidualne człowieka dostarczać mu mogą tylko niepewnych świadectw o prawdzie. A przeto *Władza* w ogólności, a w szczególności *duchowna* w przedmiocie religii, jako niemylna, (infailible) jest jedynem pewnem źródłem prawdy i wiary; jej nauki przyjmować należy za stałe i nietykalne zasady.

Bonnet (l'abbé) «Dając władzę języka człowiekowi Stwórca, położył w człowieka zasadę wszelkich wiadomości: a więc, *metafizycznie*, w językach szukać należy początku naszych wyobrażeń o naturze istnienia człowieka i wszech rzeczy; *historycznie:* tłomaczenie wierne języka pierwiastkowego powinno być dla nas słowami Bożemi, jedyną xięgą prawdy.—Wypadek tej nauki takiż sam jak nauki *de la Mennais* «Kiedy bowiem język ów pierwiastkowy uważa się za jedyne upoważnione źródło prawdy, a władza duchowna za jedynego upoważnionego tłumacza, wszelkie inne źródła i wszelkie innego rodzaju badania stają się zbytecznemi.»

D'Eckstein. W tymże duchu ciąg tradycyi od początku świata śledzić naucza, dla wytłumaczenia wszelkich o człowieku i świecie zagadnień, które rozum ludzki rozwiązać usiłuje.

Gh. Gerbet. (l'abbé) «Religia zasila rozum władzą pojmowania prawd, a serce uczuciami przenikającemi też prawdy: stąd pochodzi dwojaki sposób uważania religii: jeden rozumowany, drugi bezwzględnie ku zbudowaniu prowadzący. Oba te sposoby są z sobą w ścisłem połączeniu, które samo przez się wzięte na uwagę otwiera trzeci nowy widok, między dwóma powyższemi pośredni; daje się w nim baczność na duch prawd tyle tylko, ile ten wpływa na rozwijanie się uczucia religijnej miłości w duszy człowieka.»

S tego to ostatniego stanowiska rozważa *l'Abbé Gerbet* (w dziele swém *Considérations sur le Dogme générateur de la piété catholique*—1829.) tajemnicę o *pobożności katolickiej* w ogólności i w szczególnych jej praktyki obrzędach. *Historycznie*, stawi katolicyzm pod tym względem uważany w porównaniu z innemi starożytnemi i nowożytnemi całego świata religiami, i *filozoficznie* wywodzi zbawienny wpływ praktyki tej tajemnicy na wewnętrzny, indywidualny katolika stan i usposobienie; przez co nakoniec wzniosłość katolicyzmu udowadnia.

J. C De Maistre. Przejęty religijnością, w dobranych obrazach przytrafień w zwyczajnym biegu życia ludzkiego upatruje z właściwą sobie tylko trafnością wielkie tajemnice, o celu istnienia człowieka i jego stosunku z Bogiem. W przedstawieniu tego, sam się ukrywa na stronie, trzymając się zwykle drogi pośredniego przez wprowadzone osoby opowiadania, którego szczególniejszy urok działa na wyobraźnią, serce do głębi rozczula, i nieznacznie zniewala do uchylenia z pokorą czoła prawdzie przedwiecznej.

De Maistre właściwie stanowi przejście s tej szkoły do szkoły *spiritualizmu* (spiritualisme), i można powiedzieć, że raczej zwolenników przymnaża szkole *Filozofii Teologicznej*, niż wykłada jej zasady.

Trzecia szkoła.—O jej nazwisku.

Trzecia szkoła filozofii we Francyi, dotąd ostatnia, niema jeszcze swojego pewnego i stale określonego nazwiska; bywa nazywaną w potocznej rozmowie i w pismach peryodycznych Francuskich *szkołą spiritualizmu rozumem wyjaśnianego* (spiritualisme raisonné), a w dziełach naukowych jeszcze mniej jasno dla czytającego ogołu, z grecka *eklektyczną szkołą.*

Istota tej szkoły i różnica od dwóch poprzednich.

Wszelkie wzniesienie się, przez które człowiek jedną ze swych władz, jakby pojedyńczym duszy promieniem, dosięga i przenika wielkie tajemnice *o naturze i celu istnienia człowieka z przedwiecznym wszystkiego początkiem.* etc. etc. etc. należy do obrębu *spiritualizmu* (spiritualisme). A kiedy takiemu duszy przez jej władze działaniu rozum ze wsparciem przybywa, i samo to działanie wytłumaczyć i wspólnie z subtelnym duszy promieniem zasłonę wielkich tajemnic przeniknąć usiłuje; wtenczas spiritualisme staje się rozumowanym (spiritualisme raisonné) i już do obrębu właściwej filozofii przechodzi.

S samego powyższego określenia *istoty tej szkoły* okazuje się widocznie: 1*od* Że się w niej nie filozofuje stanowczo, w zwyczajném tego wyrazu znaczeniu, to jest: nie wedle prawideł *czucia dotykalnego* (sensation) ani wedle prawideł dogmatycznych *wiary*. 2*re* Że zawód tej szkoły jest nieskończenie obszerny i tak rozmaity jakstan obecny cywilizacyi naszej; że drogi w nim do *prawdy* prowadzące są nieskończenie liczne, to jest: tak liczne jak liczne są gałęzie wiadomości ludzkich i obudzane przez nie w duszy człowieka uczucia. Każdą w szczególności s tych dróg zarówno wznosić się mogą *władze duszy* i ułatwiać za sobą przystęp *rozumowi* do tego *ogniwa*, w którém się wiążą wszystkie wiadomości ludzkie, s którego Opatrzności oko pogląda na świat powszechny, w którem zaczyna się mglista zasłona przykrywająca tajemnice wielkich prawd przed władzami człowieka dotykalnemi. Różni się więc ta szkoła Filozofii od dwóch poprzednich: 1*od*, istotą swą i sposobem filozofowania czyli badania i wywodu prawd badanych. 2*re* Obszernym swym zawodem pełnym licznych nieskończenie dróg do prawdy prowadzić mogących.

Prace tej szkoły pojedyńczemi drogami prowadzone. Poeci—Historycy—Badacze przyrodzenia—Fiziologowie—Moraliści.

Jak liczne są drogi w obszernym zawodzie tej szkoły, tak też nieskończenie rozmaite jej prace; o głównych tylko ogólnie wspomnieć tu można, i to więcej w sposobie przykładu niż opisania.

Tu należą wszyscy *celniejsi poeci*, którzy Danta, Szekspira, Szyllera, Bajrona naśladowali, lub tymże duchem przejęci nowemi swoje pomysły poprowadzili drogami. Poezya bowiem tego rodzaju, z rzeczywistego natchnienia pochodząca, 1*od* wznosi wyobraźnię aż do krainy wielkich przyrodzenia tajemnic. 2*re* Do duszy umie właściwym sobie wdziękiem tak przemówić, że ta rozwijając władz promienie, wyobraźnię doścignąć usiłuje. 3*cie* Zwolna przyzwyczaja rozum do znoszenia bez wstrętu dziwów, których on dla tego, że s pasma zwyczajnych zdarzeń dotykalnych są wyłączone, pod rozbiór zimnej rozwagi podciągnąć i pojąć nie jest w stanie.

Tu należą prace właściwe historyczne, a mianowicie takie jak *Guizot* podjął we względzie *historyi cywilizacyi*, i wszystkie w podobnym duchu i celu podjęte; które po wyczerpnieniu zupełnem przedmiotu, obudzają w człowieku niepokonany głos wewnętrzny, odzywający się z zapytaniem: czy już wszystko? Kiedy nie pozostaje nic do mówienia o życiu obecném, czy to znaczy już kres ostateczny

wszystkiego? Całego ogółu cywilizacyi rodu ludzkiego, i rozwijania się społeczeństw i ludzkości, jakiż jest cel?

Tu podobnież należą prace celniejszych *Badaczów przyrodzenia* we właściwém znaczeniu, jak naprzykład *Cuvier*, który upatrzył i wywiódł pasmo związku, łączące materyalną organizacyą całego ogromu wszystkich jestestw żyjących w jedno ogniwo wielkiego łańcucha powszechnego świata; a przez to wprowadził na drogę poszukiwania związku tajemniczego łączącego moralne ogniwo, obejmujące to co jest pomiędzy człowiekiem a Najwyższem Jestestwem.

Także prace celniejszych *Fiziologów*, jakimi naprzykład są we Francyi *Berrard* i *Virey;* ci wśród zwyczajnych fenomenów życia materyalnego, dostrzegają w człowieku siły niepodległe ani materyalnemu dotknięciu, ani zwyczajnym prawidłom organizmu; a które wszakże rozwijają swe działania widocznie w skutkach i poruszają władze duszy.

Tu nareszcie odnosić należy i prace *moralistów*, *politykówy*, których pomysły wznoszą się nad zwyczajną sferę stosunków w pożyciu ludzi i ludzkich społeczeństw; jak *np. Keratry*, wprawdzie przez błąkające się dowolnie pomysły i ciemne wyrażenia, dąży jednak do położenia *zasad pojęcia moralnego świata.*

Bonsteten. W tymże widoku oryginalne rozwija pomysły, ale wyłamuje się z pod wszystkich prawideł właściwej filozofii.

Maine de Byran i *Dégérando.* Oba uprzednio zwolennicy *szkoły francuskiej* (par excellence); pierwszy opuścił ją powodowany poczuciem głosu sumienia; drugi uniesiony pędem nowych wyobrażeń szlachetniej o naturze ludzkiej sądzić zaczął i wydał prawidła *ukształcenia moralnego ludzkości.* (Du perfectionnement moral de l'humanité etc.)

Ancillon. Wyobrażenia filozofów Niemieckich do pojęcia Francuzów zastosował, i przez to zrobił francuzów wyrozumialszymi na głos nowej, na łonie ich kraju rozwijającej się nauki. Prace te, należą po większej części do ogólnego obrębu właściwej filozofii, i stanowią przejście do prac *właściwie Filozoficznych* tej szkoły.

Prace tej szkoły ogólne czyli właściwie filozoficzne; Royer-Collard. Cousin.

Wszystkie prace powyższe, w duchu noworozwijających się filozoficznych wyobrażeń przedsiębrane, są prowadzone ze szczegółowych pojedyńczo obranych stanowisk i służą tylko za materyał i przygotowanie do prac *właściwie filozoficznych* tej nowej szkoły; za pierwszego zaś jej fundatora i za pierwszego Mistrza uważa się *Royer-Collard.* Celniejsze jego prace pod tym względem są następne: 1*od* Wątłą i chwiejącą się budowę Filozofii tak zwanej *Francuskiej par excellence* wstrząsł do gruntu i obalił. 2*re* cel nauki *Locka* i *Condillaca* i wszystkiej rzeszy ich zwolenników, wywiódł na jaw s pośród parady przywłaszczonych filozoficznych formuł któremi go broniono, w tém haniebnem obnażeniu postawił go przed oczy myślącego i czytającego ogółu, i pokazał, że tym celem było jeszcze niegodne szlachetnych umysłowych prac człowieka, w żadnym względzie człowieka niezaspakajające *Nic.*—3*cie* Zasady filozofii szkockiej do Francyi wprowadził i upowszechnił, i dalszy zawód swych prac uczniowi swojemu *Cousin* przekazał, zapowiadając że «społeczeństwa ludzkie rodzą się, żyją i umierają na ziemi; tu spełnia się ich «przeznaczenie. . . . . lecz społeczeństwa nie obejmują całej istoty człowieka; po wejściu w skład społeczny zostaje «mu jeszcze najszlachetniejsza cząstka samego siebie, te wyż«szego rzędu władze przez które wznosi się do Boga, do «przyszłego życia, do szczęśliwości niepojętej świata nie«widomego. My, ludzie, z uczuciem istnienia w osobie każ«dego z nas wyłącznie naszego jestestwa, my, istoty praw«dziwie uzacnione nieśmiertelnością, my mamy inne jesz«cze przeznaczenie prócz składania społeczeństw.» *uwagi nad ustawą o świętokradztwie P.* 1817.

Cousin, dzisiejszy mistrz tej szkoły 1*od* Rozwinął zasady *filozofii Szkockiej.* 2*re* wyjaśnił naukę *Filozofii Kanta, o zasadach porządku przyrodzenia.* 3*cie* Wyjaśnił zasady filozofii greckiej Platona, w jej istocie i duchu rzeczywisty związek z nauką tej szkoły, której sam jest mistrzem, upatrzył i rozwinął.

4*re* W dalszym własnych już pomysłów zawodzie, rozwinął w *psychologii* (czyli nauce o duszy i jej władzach) trzy sfery: 1*od wolną wolę*, która daje człowiekowi pojęcie *siebie* (moi); 2*re Rozeznanie* (raison); te, rzuca do głębi duszy światło, przy którém odbijająca się w źwierciedle sumienia *prawda* daje się czuć człowiekowi; 3*cie Władzę czucia* (sensibilité) która nam wykrywa w świecie zewnętrznym zbior przyczyn, tak rzeczywistych jako i prawdopodobnych (possibles) odpowiednych uczuciom naszym wewnętrznym (sensations).

5*te* Przy takich zasadach, w duchu spiritualizmu, zwraca się *Cousin* do wyobrażeń religijnych, przenika, czuje, i wyjaśnia wielkie Religii tajemnice. *Al. M.*

Oprócz miejsc już wskazanych, prenumerata na Tygodnik Petersburski będzie przyjmowaną: rocznie i półrocznie: w *Żytomierzu*, w tamecznem Gimnazyum, u Nauczyciela utrzymującego bibliotekę gimnazyalną; i w *Mińsku*, w handlu P. Hippolita Heydukiewicza. Osoby, które zaprenumerują przed dniem 1 następującego Kwietnia, otrzymają wszystkie numera od początku roku.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 6-го Марта, 1833. *Цензоръ Павелъ Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.